

„WIERZĘ W ŚWIĘTY KOŚCIÓŁ POWSZECHNY”

(Ciąg dalszy)

KTO JEST CZŁONKIEM KOŚCIOŁA?

Pan Jezus sam powiedział, kto jest członkiem Jego Kościoła i jakie są warunki, aby się zbawić: „Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie”. A więc przyjęcie nauki Pana Jezusa i Chrzest św. to warunki konieczne należenia do Kościoła Katolickiego.

Kto więc został ochrzczony, ten jest dzieckiem Bożym, a właśnie Kościół został utworzony dla dzieci Bożych, aby ich prowadzić do zbawienia. Skoro więc małe dziecko zostaje ochrzczone, już staje się członkiem Kościoła. Zewnętrznym tego znakiem, że dziecię to odtąd należy do nowej rodziny duchowej, jest imię, jakie to dziecię otrzymało na Chrzcie św. oraz wpisanie dziecka do ksiąg parafialnych. Parafia powiększyła się o jednego nowego katolika, a Kościół Katolicki ma jednego członka więcej.

Ale kiedy dziecię urośnie, to musi jeszcze ono wypełnić drugi nakaz Pana Jezusa: „Kto uwierzy i ochrzci się”. A więc ma poznawać swoją religię i pilnie się jej uczyć; ma tę naukę

Pana Jezusa pokochać całym sercem. Teraz może dopiero rozumieć. dlaczego jest nauka religii, dlaczego dzieci przez wszystkie lata muszą się jej uczyć. Nie tylko w młodości, ale do późnej starości będą nam kapłani wyklądać naukę Pana Jezusa na kazaniach, bo powiedział Pan Jezus: „Kto uwierzy... zbawion będzie.”

Sam Pan Jezus tę naukę niezamordowanie przez trzy lata ludziom głosił. I teraz polecił, by ją głosili Jego kapłani.

Ks. E. K.

DZIEŃ DOBRY TOBIE, SYNKU

Dzień dobry Tobie, synku,
Dzień dobry Tobie, córko,
Już jesień zawitała
W szkolne wasze podwórko.

I liść więdnie za liściem,
Ale to nic nie szkodzi.
Przeciwnie, coraz piękniej
W tym czasie w ogrodzie.

Spójrz: za oknem gołabek,
Złoty promyk na ścianie.
Na stole książka szkolna,
Nowe szkolne zadanie.

A po lekcjach zabawa,
A w niedzielę przechadzka,
Pod wieczór w twym okienku
Mruga niebieska gwiazdka.

I muzyka swierszczyka
Na spokojne dobranoc.
Nieraz uśmiech słoneczka
Budzi was w szkolne rano.

I budzi was mamusia
Schylona nad łóżeczkiem.
Dzień dobry, Tobie synku,
Dzień dobry, Tobie coreczko.

JOZEF BARANOWSKI

„CZARNY RYCERZ” NIEZWYCIĘŻONY



Na dworze cesarza Zygmunta z głównej trybuny powiała czerwona chorągiewka. To cesarz sam osobiście dał znak do walki. Z trzaskiem opadły kraty hełmów zapaśników. Kopie ich pochyliły się w dwornym ukłonie.

Obaj stali jeszcze kilka chwil i mierzyli się z daleka spojrzzeniami. Nie mogli sobie nic zarzucić. Obaj siedzieli na swych rumakach jak posągi.

Nagle ściśnięte konie ruszyły, zadudniła ziemia pod ich kopytami bojowymi. Pierwszy ruszył Jan Aragoński pełnym galopem, co widząc Zawisza Czarny wstrzymał szybko swego konia, czekając na atak z przywartą do boku kopią.

Rozległ się suchy trzask, to kopia Aragończyka została skruszona tarczą „Czarnego rycerza”. Po tym manewrze Hiszpan ze zdumieniem spojrział na Polaka, który zaatakowny w siodle ani drgnął.

— Drwi ze mnie, czy nie umie używać kopii? — pomyślał i z gniewem wrócił na swoje miejsce.

— Maca przeciwnika, bada jego siłę — mówili na trybunie.

— Chytry to rycerz — ktoś dodał.

— Nie chytry, ale przeczony — poprawił inny... — Patrz już wie co robie

Po raz drugi zadudniła ziemia. Ale tym razem popędził Zawisza z takim rozmachem, iż zdawało się, że wisi z koniem w powietrzu.

Zawisza uderzył drzewcem w sam środek tarczy Aragończyka, a jednocześnie jego ogier z taką siłą uderzył łbem w łeb przeciwnika, że koń Hiszpana zatoczył się jak pijany.

Zachwiał się Jan Aragończyk, przechylił się w tył. Dookoła szrank poblady śniade twarze południowców, oczy zamigotały błyskiem niespokojnym.

Aragończyk szybko odsunął kratę hełmu i poprosił o puchar wina, które wychylił jednym duszkiem. Spuściwszy tarczę z mściwą nienawiścią spoglądał spod czoła na Zawisze wy-

bierał starannie najlepszą kopię, które giermkowie mu podawali.

— Ruszaj ty, łamago! — krzyknął „Czarny rycerz”.

Ale przeciwnik stał i wciąż mierzył wzrokiem polskiego rycerza.

Zawisza nie wytrzymał. Ściągnął konia i ruszył naprzód.

Aragończyk również całym galopem ruszył na przeciwnika.

Przez kilka chwil było widać tylko dwa tumany kurzu zbliżające się do siebie, potem słychać było brzęk trzaskającej stali. Po chwili coś błysnęło w powietrzu nad łbami koni...

To Zawisza, trzymając w objęciach przeciwnika, uniósł go niespodziewanie w górę i rzucił nim o ziemię.

W powietrzu zadrgały jasne, radosne dźwięki fanfary zwiastujące czterem stronom świata zwycięstwo „Czarnego rycerza”. Ale fanfarze nie wtórowała zwykła burza oklasków, na zwycięzcę nie posypały się wieniec i kwiaty. Dookoła szrank panowała przykra cisza domu żałobnego, w którym zgasł promień życia kogos drogiego.

Zawisza odsunął kratę hełmu i powoli zbliżył się do trybuny i cesarzowi oddał należny hołd.

Cesarz Zygmunt powstał ze swego miejsca i powiedział:

— Dziękuję waszej miłości w imieniu rycerstwa Świętego Państwa Rzymskiego za honor, jaki spadł z waszej łaski na mój dwór.

I zdjąwszy z szyi własny lancuch, przyozdobił nim niezwykłego „Czarnego rycerza”.

MARIA MAKOWSKA

(oprac. na podst. „Przez stulecia”.

Nasza Księgarnia. W-wa 1959).



PIERWSZA KOMUNIA



Uroczystość I Komunii św. w parafii jest nie tylko wielkim przżyciem dla duszpasterza parafii, dla dzieci, do których serc pierwszy raz Bóg przychodzi pod postacią chleba, ale przeżywają tę chwilę także wszyscy dorośli, jak rodzice, chrzestni, krewni.





Z rozrzewnieniem wspominają dziecinne lata i dzień ich I Komunii św.

Na zdjęciach tegoroczna uroczystość I Komunii św. w parafii Bolesław k/Olkusza.



CIEKAWOSTKI

JAKIE SĄ NAJWIĘKSZE STATKI I OKRETY

Już przed ostatnią wojną zaczęto budować statki pasażerskie, których pojemność przekraczała 80 000 ton. Były to: francuski statek „Normandie“, angielskie statki „Queen Mary“ i „Queen Elisabeth“. Miały one mniej więcej podobne wymiary. Długość — około 300 m, szerokość — 36 m.

Turbiny ich posiadały moc 165 000 koni mechanicznych. Szybkość wymienionych statków dochodziła do 60 km na godzinę. Załoga ich liczyła do 1000 osób, kabiny zaś i pomieszczenia pasażerskie mogły pomieścić 2000 osób.

Po wojnie przybyły dwa dalsze olbrzymy: amerykański „United States“ i angielski „Oriana“. Są one zbudowane bez użycia drewna z takich materiałów, jak stal, aluminium i masy plastyczne.

Największym okrętem wojennym był japoński pancernik „Jama-to“, który miał 70 000 ton wyporności. Został on zatopiony w czasie wojny przez amerykańskie samoloty. Obecnie jednym z największych okrętów wojennych świata jest amerykański lotniskowiec „Forrestal“, zbudowany w roku 1954. Posiada on 76 000 ton wyporności i może rozwijać szybkość do 65 km na godzinę.

Wyporność okrętów handlowych nie przekracza na ogół 22 000 ton. Wyjątek stanowią zbiornikowce do przewożenia ropy naftowej. Obecnie Japończycy budują dwa zbiornikowce po 130 000 ton, a planują zbudowanie w ciągu najbliższych lat zbiornikowca o 160 000 tonach.

CZY ŻYJĄ JESZCZE MAMUTY?

Mamuty wymarły już przed wiekami i nie ma ich na ziemi. Zwierzęta te żyły w epoce lodowcowej w Europie, na Syberii i w Ameryce Południowej.

Były to olbrzymy z rodziny słoń. Wzrost ich wynosił około 2,8 m, długość 4 i pół metra, waga około 3 tysięcy kilogramów.

Oczy i ogon miały niewielkie, jak dzisiejszy słoń, nogi mocne i grube. Ciało pokryte długą, gęstą czerwonobrunatną sierścią.

Dotychczas na całym świecie odnaleziono jedynie pięćdziesiąt kilka całkowicie zachowanych szkieletów mamuta.

Również i w Polsce trafiono na szczątki tego zwierzęcia. Najciekawszy okaz czaszki mamuta odnaleziono w 1851 r. niedaleko Rzeszowa w łożysku małej rzeki. Czaszka ta znajduje się w muzeum przyrodniczym w Krakowie.

W 1949 r. odkopano w Niedzicy koło Czorsztyna prawie cały szkielet mamuta. Znajduje się on obecnie w Muzeum Ziemi w Warszawie.

Nagrody drogą losowania za prawidłowo rozwiązany „Logogryf” otrzymują:

Jan Just, Jednaczewo, gm. Kupiski – st. pow. Łomża, woj. Białystok; Genowefa Kozuń, Nowy Dwór, p-ta Grabówek, pow. Kwidzyn; Stanisław Bartosik, Wiatraki, p-ta Grodzień, pow. Konin woj. Poznań; Jerzy Łakowski, Częstochowa, Al. Wolności 48 m. 14; Zbigniew Lis, Nowa Huta, Osiedle Wandy 26 m. 9; Danuta Zaremba, Dąbrowa, pow. Mogilno, woj. Bydgoszcz; Helena Kowalewska, Biała Podlaska, ul. Dąbrowska 16, woj. Lublin; Antoni Lenartowicz, Tenczynek 350, pow. Cbrzanów, woj. Kraków.

R E B U S

Odczytajcie z podanych rebusów imiona znanych młodzieżowych bohaterów książkowych.

Między autorów prawidłowych rozwiązań została rozlosowana piękna i ciekawa książka.

Odpowiedzi należy nadsyłać do redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się tego numeru „Słoneczka”

